

# Tomasz Wroczyński

---

## O twórczości Jarosława Iwaszkiewicza

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 29, 89-95

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Tomasz Wroczyński*

## O TWÓRCZOŚCI JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA

Obchodzimy obecnie – w roku 1994 – setną rocznicę urodzin; w marcu 1995 roku minie natomiast piętnaście lat od śmierci pisarza. Operujemy datami może niezbyt odległymi, ale na tyle zamykającymi jego dzieło i znaczącymi, aby pokusić się o refleksję nad miejscem pisarstwa Iwaszkiewicza w literaturze polskiej XX wieku.

Iwaszkiewicz był przede wszystkim poetą, mimo że uprawiał nieomal wszystkie gatunki literackie i publicystyczne. Sięgał po dramat, prozę powieściową i opowiadania, tworzył eseistykę, był wytrawnym epistolografem i felietonistą. A jednak poezja zdaje się decydować o znaczącym miejscu tego pisarza w literaturze polskiej. Dzieje się tak zapewne dlatego, że z niezwykłym słuchem poetyckim odczytywał on „liryczne znaki czasu”, włączając się w główne nurty i szkoły poetyckie charakterystyczne dla literatury XX wieku, zarazem twórczo te nurty i szkoły współtworzył.

Droga rozwoju osobowości poetyckiej Iwaszkiewicza jest niezwykle również i dlatego, że stanowi wymowne świadectwo bogatych i wielorakich dróg rozwoju współczesnej, dwudziestowiecznej liryki polskiej; skrajny estetyzm, następnie ekspresjonizm i klasycyzm, i wreszcie fascynacje lingwistyczne – to główne etapy rozwoju poezji Iwaszkiewicza. Dodajmy do tego bogate konteksty tradycji literackiej, polskiej i europejskiej: barokowej – tej marinistycznej, romantycznej – tej wizyjnej i mistycznej, a także rustykalnej i modernistycznej.

Iwaszkiewicz różnił się zdecydowanie od pozostałych skamandrytów. Decydowały o tym zapewne względy biograficzne. W 1918 roku przybywa na stałe do Warszawy, jako przybysz ze Wschodu, z dalekiej prowincji, która przeżyła swoje „ostatnie dni Pompei”. Jako syn buchaltera wychował się w specyficznej, kresowej kulturze ukraińskiego pogranicza: narodowego, wyznaniowego, artystycznego. Debiutancki tom poetycki *Oktostychy* przynależy w całości do estetyki modernistycznej, tak głęboko nawet jest z nią związany, że na tle debiutów „wielkiej piątki” wydaje się czymś anachronicznym, pochodzącym z przeszłej

epoki. W upodobaniach estetycznych Iwaszkiewicza, z ukraińskiego okresu *Oktostychów* dostrzec można fascynację twórczością angielskiego prozaika Oscara Wilde'a, reprezentującą skrajny estetyzm. Za Wildem głosi Iwaszkiewicz wyższość sztuki nad życiem, kultury nad naturą. Poprzez Wilde'a także odkrywa twórczość francuskiego romantyka Teofila Gautiera, wyznającego swoistą „religię piękna”. Niezwykle charakterystyczna okazuje się leksyka *Oktostychów* nawiązująca do bizantyjskiej ornamentyki, imitująca bogactwo i przepych przedstawień ikonograficznych. Poeta wynajduje barwy rzadkie, powiedzielibyśmy – o kolorystyce wyrafinowanej, skrajnie estetycznej: barwy topazowe, liliowe, lawrowe, kremowe. Fascynacji zmysłowym światem Orientu towarzyszy również wykorzystywanie charakterystycznej leksyki roślinnej, także proveniencji wschodniej: a więc „cynie”, „fukcje”, „goździki”.

Estetyka *Oktostychów*, o czym wspomniano, wydaje się w znacznym stopniu wynikać z kontekstu autobiograficznego twórczości Iwaszkiewicza<sup>1</sup>. Pisarz dojrzał w zamkniętym, a zarazem policentrycznym (polskim, rosyjskim, ukraińskim), przeżywającym swój kres, środowisku starszszlacheckim. Ten właśnie, jak pisze Andrzej Gronczewski, kraj lat młodości był swoistym rezerwatem, w którym szczególnie mocno mogły ujawnić się postawy estetyczne i wyrafinowane w swym egotyzmie, w tym także środowisku następowała przedziwna kontaminacja Gautierowskiego i Wilde'owskiego estetyzmu z fascynacją kulturą Wschodu<sup>2</sup>.

Następny tom poetycki *Dionizje*, wydany w 1922 roku, przynosi wiersze o zdecydowanie odmiennej tonacji. Powstały one już w Warszawie i na ich kształcie zaważyły ówczesne prądy literackie, rozwijające się w kulturalnych centrach Polski. Istotne dla poetyki *Dionizji* okazały się zwłaszcza wpływy ekspresjonizmu. Wierszom tym patronuje antyczny bóg wina, płodnych sił natury i biologicznego rozwoju. Miejsce wysublimowanego estetyzmu zajmuje poetyka dysonansu, dążenie do zwiększenia siły poetyckiego wyrazu. Przeobrażeniu ulega także koncepcja słowa poetyckiego – do liryki Iwaszkiewicza wkracza słownictwo kolokwialne, potoczne, i „cywilizacyjne”, którym poeta posługuje się podejmując tak charakterystyczne dla skamandrytów tematy – dzień powszedni, ulicę, prozaiczne wydarzenia.

Poezja Iwaszkiewicza w okresie międzywojennym, podobnie jak innych skamandrytów, ulega przeobrażeniom. W kolejnych tomach poetyckich *Kasydy zakończone siedmioma wierszami* (1925) oraz w *Księżdzie dnia i nocy* (1929) poeta zwraca się ku problematyce filozoficznej, zwłaszcza egzystencjalnej. Już wtedy tworzy podstawy swojej refleksji nad istotą życia: szczególnie głęboko postrzega przemijalność istnienia, względność wszelkich praw i prawd, mówi o tajemniczym pięknie, a zarazem bolesnej trwodze bycia w świecie. Tym samym współtworzy egzystencjalną wizję życia ludzkiego obecną na przełomie lat dwudzie-

tych i trzydziestych, a zwłaszcza w latach trzydziestych, w myśli filozoficznej i w literaturze europejskiej tego okresu.

W latach trzydziestych ostatecznie kształtuje się klasycyzująca postawa artystyczna Iwaszkiewicza. Wyraża się ona zarówno w poetyce jak i w tematyce jego wierszy. Przełomowe znaczenie ma tom *Powrót do Europy* wydany w 1931 roku. Ukazuje się on bowiem w momencie wkraczania do literatury polskiej młodego pokolenia poetów–katastrofistów, przedstawiających w swych utworach nieuchronny zmierzch kultury i cywilizacji europejskiej. Zawarte w wierszach Iwaszkiewicza refleksje dotyczące kultury stanowią próbę przeciwstawienia się tym pesymistycznym i katastroficznym nastrojom, a zwłaszcza sądom deprecjonującym wartość duchowego dorobku Europy. Iwaszkiewicz eksponuje dwa tematy: miejsce kultury polskiej w kulturze europejskiej oraz wspólnotę historycznych i kulturowych doświadczeń Europy śródziemnomorskiej. Na przekór tak głęboko obecnym w literaturze tego okresu nastrojom katastroficznym Iwaszkiewicz głosi pragnienie jedności europejskiej w imię wspólnej tradycji i wspólnych dziejów.

W latach trzydziestych przeplatała się w liryce Iwaszkiewicza w niezwykle sposób problematyka egzystencjalna i kulturowa. Z jednej strony potwierdził poeta prawdę o dramatycznym wymiarze życia ludzkiego, czego dowód stanowi tom poetycki *Lato 1932* wydany w 1933 roku. Równocześnie jednak poszukuje Iwaszkiewicz ocalenia w uniwersalnych wartościach kultury klasycznej. Tom poetycki *Inne życie*, wydany w 1938 roku, wyraża wiarę w dobroczynny, bo ocalający wartość życia, sens sztuki. Szczególny wyraz, na tle tych poszukiwań, uzyskuje cykl *Sonetów sycylijskich*.

W latach międzywojennych kształtuje się także osobowość prozatorska Iwaszkiewicza. Lata dwudzieste można uznać za okres poszukiwań właściwych środków wyrazu. Nieobca była Iwaszkiewiczowi tradycja modernistyczna ujawniona w *Ucieczce do Bagdadu* (1923) i w *Wieczorze u Abdona* (1923). Wykorzystywał także motywy autobiograficzne, podejmując tematy bliskie prozie psychologicznej: *Księżyc wschodzi* (1925) oraz *Zmowa mężczyzn* (1930).

Dopiero jednak na lata trzydzieste przypada czas prozatorskich odkryć Iwaszkiewicza. W 1933 roku publikuje opowiadania *Panny z Wilka* i *Brzezina*, które dziś uznać trzeba nie tylko za szczytowe osiągnięcia jego międzywojennej prozy, ale i za klasykę literatury polskiej XX wieku. O uniwersalności podjętej tematyki, wykraczającej poza epokę, w której powstały, świadczy ich współczesna recepcja. Jej wyrazem były między innymi głośne ekranizacje tych powieści dokonane w latach siedemdziesiątych przez Andrzeja Wajdę. Obie te ekranizacje okazały się wydarzeniami artystycznymi o zasięgu międzynarodowym. W opowiadaniach Iwaszkiewicz kontynuuje najlepsze tradycje polskiej i europejskiej prozy psychologicznej, jednocześnie nadając tej tradycji indywidualny charakter – opowiadania pisarza są świadectwem umiłowania i swoistej „pasji” życia<sup>3</sup>. Bohaterowie *Panien z Wilka* i *Brzeziny* poszukują pełnej i wyczerpującej wiedzy

o życiu, poszukują nieraz bolesnej i tragicznej prawdy o człowieku. Dlatego właśnie proza Iwaszkiewicza odślania dramatyzm, a zarazem olśniewające bogactwo ludzkiej egzystencji. Bohaterowie jego opowiadań poznają miłość, piękno natury, ale także, dzięki tym doświadczeniom, odkrywają gorzki przemijania i tragizm śmierci. Pragnieniu życia i fascynacji nim towarzyszy dojmująca świadomość nieuchronnego zmięczenia wszelkich marzeń i dążeń człowieka.

Opowiadania Iwaszkiewicza wiążą polską prozę lat trzydziestych z kontekstem europejskim. Nawiązują bowiem do nowatorskich poszukiwań Marcela Prousta i Tomasza Manna, dostrzec w nich można literackie echa wielkich odkryć Alberta Einsteina oraz psychoanalitycznych doświadczeń Zygmunta Freuda.

W okresie międzywojennym osiąga Iwaszkiewicz znaczące sukcesy także jako dramaturg. Jego twórczość sceniczna koncentruje się wokół biografii wielkich artystów: *Lato w Nohant* (1936) oraz *Maskarada* (1838). I w tych utworach, bardzo rzetelnych faktograficznie wobec biografii Chopina i Puszkina, potrafi podjąć problematykę uniwersalną. Wyraża się ona refleksją nad moralną, artystyczną i społeczną kondycją pisarza. Główna idea *Maskarady* przedstawiająca artystę zniewolonego, w wielu tego pojęcia znaczeniach, była przestaniem niezwykłym, zważywszy czas historyczny, w którym powstawał dramat. Także jako dramaturg potwierdza Iwaszkiewicz swoje przywiązanie do wielkiej tradycji klasycznej w najszerszym tego słowa rozumieniu. Jest bowiem autorem *Kochanków z Werony* (1928) podejmujących szekspirowski wątek Romea i Julii.

Osobnym i ważnym zarazem etapem w rozwoju osobowości twórczej Iwaszkiewicza były lata wojny i okupacji. Myślę, że w tym właśnie okresie, na co chyba zbyt nałóż zwracano uwagę, ostatecznie krystalizuje się jego postawa filozoficzna i światopoglądowa. Niełatwo jest ją ująć w jednym zdaniu, czy nawet jednym akapicie. Na tę postawę składa się na pewno ogromny, ale nie ironiczny, dystans wobec historii, którą przedstawia pisarz jako siłę tajemniczą, a nawet irracjonalną. Wobec historii, niemożliwej do racjonalnego objęcia i zrozumienia, człowiek jest bezradny; pozostaje jedynie, wspomina już, „pasja życia”: namiętna i gwałtowna, głęboko sensualistyczna, a nawet biologiczna. Postawa dystansu rodzi sceptycyzm. Iwaszkiewicz jest wielkim sceptykiem, odrzucającym konsekwentnie wszelką możliwość poznania prawdy i uzyskania wiedzy wiarygodnej i uzasadnionej. Istnieje jedynie prawda subiektywna, wywiedziona z empirii, z jednostkowego, indywidualnego przeżycia własnego istnienia, z „pasji życia”. Ta postawa nieuchronnie prowadzi ku problematyce egzystencjalnej, ale całkowicie inaczej ujmowanej, niż w prozie Camusa, Sartre’a, Gombrowicza czy Różewicza. Iwaszkiewicza nie interesują kategorie wolności i odpowiedzialności, obcy jest mu także egzystencjalnie ujmowany motyw samotności i obcości. Jego bohaterem jest człowiek obciążony wiedzą o śmierci i wobec tej perspektywy pragnący pełnego spełnienia życia: szczęścia, erotyki, miłości, piękna. W twórczości Iwaszkiewicza kategorią tragiczną okazuje się niespełnienie, po-

wiedziałbym – norwidowski brak, niedosyt. A zatem dopełnić życie, aż do kresu – to pragnienia Iwaszkiewiczowskich bohaterów. Pragnienia, których jednak spełnić nie sposób. W okupacyjnym cyklu *Plejady* odwołania do realiów wojennych są bardzo odległe i pojawiają się sporadycznie. Iwaszkiewicz opowiada o przemijaniu i daremności wszelkich ludzkich wysiłków, a także wyraża stoiczkę wręcz pogodzenie ze śmiercią. I w tym cyklu ujawnia się tragizm niespełnienia, gorycz klęski człowieka, który zrozumiał, że nigdy się życiem nie nasyci:

Plejady to gwiazdozbiór już październikowy,  
Spokojnym tokiem płynąc losy twoje iści.  
Powoli wyjdź przed bramę, nie odwracaj głowy  
I zrewij parę złotych, poranionych liści.

Proch ci zostaje w dłoni, rozwiewa się, ginie,  
I słyszysz tylko ogród, co dyszy jak chory.  
Złociste liście zginą i jesień ta zginie,  
I złe – i dobre nawet – miną gwiazdozbiory.

Więc po cóż nam - jak gwiazdom zagubionym w mroku -  
Spalać się ogniem wiecznie, kiedy chłód nas czeka?  
Po cóż świecą Plejady i łyż w twoim oku,  
Gdy je ogarnia czarna przemijania rzeka?<sup>4</sup>

Liryka powojenna Iwaszkiewicza, bogata co prawda artystycznie, będzie się jednak koncentrowała na tej problematyce, o której mówiliśmy. Tomy poetyckie *Jutro żniwa* (1963), *Kragły rok* (1967), *Xenie i elegie* (1970) podejmują problematykę filozoficzną skoncentrowaną na przemijaniu życia i rozważaniach o jego wartości wobec perspektywy śmierci. Mówiłem już o niezwykłym słuchu poetyckim Iwaszkiewicza. Stary poeta otwiera swoją lirykę na nowatorskie prądy artystyczne, charakterystyczne dla poezji powojennej. Sięga po język ascetyczny, często kolokwialny; ta uboga pozornie stylistyka służy refleksjom nad sprawami ostatecznymi. Szczególny wyraz artystyczny osiąga poezja Iwaszkiewicza w tomie *Mapa pogody* (1977). Ten niezwykły testament wyraża refleksję nad przemijaniem i zgodnie z poetyckim światopoglądem artysty mówi o poczuciu wiecznego niespełnienia. W elegijnym żegnaniu się ze światem słowo staje się nagie, pospolite, często ze swej natury niepoetyckie. Oto rzeczywistość gubionych chustek, zapalek, okularów, obrazy martwych much na parapecie, pogrzebanych w ogrodzie psów. A jednak rzeczy i zjawiska najprostsze okazują się w testamentowej optyce „Starego poety” najistotniejsze. Poetyka słów najprostszych bowiem w pełni odpowiada elementarnym wartościom, jakie poeta skłonny jest przypisać życiu ludzkiemu. Tragiczna jest gorycz Iwaszkiewiczowskiego pożegnania: *vanitas vanitatis et omnia vanitas*:

A kiedy będziemy przed Panem Nicości  
już zaraz  
nic to nie będzie znaczyło

że byliśmy piękni  
że tańczyliśmy na chłopskich weselach  
i na królewskich pokojach  
  
i nikt nas nie zapyta  
o nasze muchy  
nasze psy  
  
nasze pogubione książki  
chustki do nosa  
i okulary<sup>5</sup>

Szczególny wyraz artystyczny osiąga także Iwaszkiewicz w swojej późnej prozie: zbiorach *O psach, kotach i diablach* (1968), elegijnych opowiadaniach *Sny. Ogrody. Sérénité* (1974) oraz w pośmiertnie wydanej *Alei Przyjaciół*. Pisarz swobodnie przekracza konwencje gatunkowe opowiadania czy noweli. Powstają utwory niezwykle: na pograniczu wyznania autobiograficznego, artystycznego zmyślenia, fantastycznego snu. Zgodnie z poetyką późnej twórczości pisarz nie krępuje się żadnymi regułami, jest mistrzem swobodnie przekraczającym wszelkie normy literackie<sup>6</sup>. W późnej prozie Iwaszkiewicz z całą ostrością wyraża swoje pryncypia filozoficzne: przekonaniu o niezwyklej urodzie życia towarzyszy bolesna świadomość przemijania, znikomości wszystkich działań i dążeń.

Twórczości Iwaszkiewicza towarzyszyła proza eseistyczna. Uprawiał eseistykę już w okresie międzywojennym, szczególne jednak mistrzostwo osiągnął w późnym okresie swojej biografii. Powstają wówczas *Petersburg* (1976), *Podróże do Włoch* (1977) oraz *Podróże do Polski* (1977)

*Podróże do Włoch* włączają eseistykę Iwaszkiewicza w bogatą, europejską i polską, tradycję refleksji nad źródłami kultury europejskiej. Optyka eseistyki Iwaszkiewicza zwrócona jest w kierunku śródziemnomorskim. Mit śródziemnomorski stanowi kluczowy problem w ujmowaniu zarówno dziejów powszechnych jak i narodowych. *Podróże do Włoch* nawiązują w swych refleksjach do eseistyki Zbigniewa Herberta (*Barbarzyńca w ogrodzie*) i Mieczysława Jastruna (*Mit śródziemnomorski*).

Tryptyk eseistyczny Iwaszkiewicza nawiązuje do bogatej tradycji prozy podróżniczej, uprawianej wcześniej między innymi przez Heinego, Goethego, Chateaubrianda, Taine'a. Eseistyka podróżnicza zawsze zespalała co najmniej dwa wątki: refleksji nad cywilizacjami i kulturami obcymi towarzyszyły rozważania nad dojrzewaniem człowieka, zwłaszcza zaś artysty, dzięki poznawaniu nowych krajobrazów, nowych przestrzeni, nieznanych dotąd ludzi. Eseistyka podróżnicza nawiązuje często, i tak też jest w prozie Iwaszkiewicza, do modelu powieści edukacyjnej. A zatem tryptyk Iwaszkiewicza to także rzecz o dorastaniu, rozumianym w sensie głębokim: do życia, do pełnego zrozumienia jego wartości.

Eseistyka Iwaszkiewicza potwierdza głęboko sceptyczne źródła jego pisarstwa światopoglądu. Iwaszkiewicz ponawia bowiem „metodę” filozoficznych

działań Montaigne'a: unika teorii ogólnych, w których skuteczność nie bardzo wierzy, zajmuje się natomiast problematyką życia ludzkiego, jako jedynego bezspornego faktu. I obaj też myśliciele, mistrz i uczeń, tak bardzo zdawałoby się oddzieleni czasowo, w najgłębszych i najboleśniejszych swych refleksjach wyrażają postawę właśnie sceptyczną, wynikającą z przekonania o niemożności pełnego poznania prawdy.

Rozważania nad pisarstwem Jarosława Iwaszkiewicza chciałbym zamknąć słowami wybitnego międzywojennego eseisty Bolesława Micińskiego, wypowiedzianymi zresztą przy innej, niż twórczość Iwaszkiewicza, okazji. Myślę, że słowa te tym bardziej są właściwe, bo obu pisarzy łączyła przyjaźń: „nieskończone istnienie bohaterów w formach czasoprzestrzennych, niewyczerpalne zasoby energii psychicznej i dóbr materialnych”.

I takie pozostało dzieło Iwaszkiewicza.

## Przypisy

<sup>1</sup> O konfesyjno–autobiograficznych przesłankach pisarstwa J. Iwaszkiewicza wypowiedziano wiele opinii. Zob. A. Gronczewski, *Jarosław Iwaszkiewicz*, Warszawa 1974, s. 5. Problem ten podjął już u progu lat dwudziestych Żeromski. W przenikliwym szkicu wskazał dwa podstawowe elementy, które w rozwoju Iwaszkiewiczowskiego pisarstwa odgrywają rolę podstawową: oryginalność literackich pomysłów oraz bezwzględną szczerłość wynurzeń. O relacji języka poetyckiego wobec biografii pisarza zob. Jan Józef Lipski, *Biografia i interpretacja*, w: *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, Warszawa 1965.

<sup>2</sup> A. Gronczewski, dz.cyt., s. 53–54.

<sup>3</sup> Zob. S. Burkot, *Kontemplacja i pasja życia*, w: *Prozaicy dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 1974.

<sup>4</sup> J. Iwaszkiewicz, *Plejady*, w: *Od Staffa do Wojaczka. Poezja polska 1939–1988*. Antologia, Łódź 1991, s. 116.

<sup>5</sup> J. Iwaszkiewicz, *Mapa pogody*, Warszawa 1977,

<sup>6</sup> M. Wallis, *Późna twórczość wielkich artystów*, Warszawa 1975.